Nr. 232. w Poniedziałek dnia 5. Października 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Wypełniając rozkaz najwyższy z dnia 2 z. m., tyczący się rozpuszczenia izby deputowanych, niemniej w miarę artykułu 51 konstytucyi z dnia 31 Stycznia 1850, postanowił WJPan Minister spraw wewnętrznych na zasadzie §§ 17 i 28 rozporządzenia obórczego z dnia 30 Maja 1849 dzień do obierania wyborców

na dzień 20 Października r. b.

a dzień do obierania deputowanych

na dzień 28 Października r. b.

Rozporządzenie pomienione z dnia 30 Maja 1849 i regulamin z dnia 4 Października 1861, wedle których wykonywane wybory być mają, podajemy następnie do wiadomości publicznej. Wybory deputowanych uskutecznione zostaną w myśl ustawy z dnia 27 Czerwca 1860 (Zbiór praw z roku 1860 Nr. 25) w podanych wedle wykazu poniżéj następującego okręgach obórczych naszego departamentu w wyznaczonych ku temu miejscach obórczych i pod przewodnictwem wyszczególnionych tamże Komisarzy oboru.

Poznań, dnia 3 Października 1863.

Królewska Rejencya I.
(podp.) *v. Seltzer.*

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wrocław, 5 Października. — Dzisiejsza wrocławska gazeta donosi, że warszawska prowiancka komisya zawiadomioną została o wkroczeniu 50,000 wojska świeżego do Królestwa, aby tam pozostać na leżach zimowych. Każde miasteczko ma dostać załogę.

Paryż, 4 Października. — Pays otrzymał upoważnienie do oświadczenia, że między Paryżem, Londynem i Wiedniem nie rozpoczęły się nowe rokowania i że wiadomość podana przez Presse, iż Francya i Austrya chcą układy z r. 1815 ogłosić za zupełnie zniesione, jest płonną.

Kopenhaga, 4. Październ. — Mówią, że duńsko-szwedzki układ obowięzuje Szwecyą do przysłania posiłków przeciw każdemu nieprzyjacielowi przekraczającemu Eiderę, bez czynienia zawisłą tę pomoc od warunków, pod jakiemi nastąpi napaść na Danią.

Berlin, 3. Październ. — Najj. Pan raczył nadać posłowi nadzwyczajnemu w Karlsruhe, hrabiemu Flemmingowi order korony królewskiej 2. klasy z gwiazdą.

— Staats Anz. z dnia 3. b. m. zamieszcza następujące rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych co do wyborów osnowy następującej:

W wykonaniu najwyższego rozkazu z 2. Września r. b. dotyczącego rozwiązania izby deputowanych i w zastósowaniu się do artykułu 51. konstytucyi z dnia 31. Stycznia 1850 r. tudzież na mocy §§ 17. i 28. regulaminu wyborczego z dnia 30. Maja 1849, naznaczam niniejszem dzień do wyborów pierwotnych na dzień 20. Października r. b., a do wyboru deputowanych na dzień 28. Października r. b.

Królewskiej regencyi poleca się niezwłoczne ogłoszenie tych terminów w sposób określony rozporządzeniem z dnia 25. Paźdz. 1861 roku i poczynienie stósownych przysposobień do odbycia wyborów w dniach oznaczonych.

Berlin, dnia 1. Października 1863.

Minister spraw wewnętrznych, Eulenburg.

Do wszystkich kr. regencyj.

— Staatsanzeiger z d. 4. Październ. r. b. zamieszcza najwyższe rozporządzenie osnowy następującej:

Ministerstwo stanu upoważniam wskutek sprawozdania z d. 26 z. m. do uzupełnienia przepisów rozporządzenia ministeryalnego z d. 22 Stycznia 1831 r., dotyczącego użycia urzędników cywilnych na przypadek mobilizacyi armii, w ten sposób, aby przewodnicy (lootsen) morscy i nadbrzeżni jeszcze przed nastąpieniem mobilizacyi mogli być opatrzeni w świadectwa naczelników przełożonych nad nimi władz prowincyalnych, dowodzące potrzeby ich utrzymania na posadach.

Berlin, 2. Września 1863. (podp.) WILHELM.

Kontras. v. Bismark. v. Bodelschwingh. v. Roon. Hr. Itzenplitz. Hr. Lippe. v. Selchow. Hr. Eulenburg.

Do ministerstwa stanu.

Powyższy rozkaz gabinetowy podaje się niniejszem do wiadomości powszechnej. Berlin, 23. Września 1863.

Ministerstwo wojny i marynarki v. Roon.

Berlin, 3. Października. — Onegdaj zapadła uchwała w bundestagu względem wykonania egzekucyi w Holsztynie. Z wykonaniem atoli nie pospieszy tak szybko bundestag, ponieważ ordynacya egzekucyjna przepisuje odległe termina przeciw opierającemu się członkowi związkowemu. Naprzód doręczenie uchwały w czwartek zapadłéj nastąpi z wyznaczeniem 3 do 4 tygodni czasu do namysłu. Jeżeli po upływie tego czasu nie nastąpi dostateczna odpowiedź albo żadna, natenczas bundestag prześle rządom wyznaczonym na egzekucyą, a w tym przypadku Saksonii i Hanowerowi, polecenie do wykonania egzekucyi. I tu nastąpi zwłoka. Potem rządy, którym polecono egzekucyą, zawiadomią opierającą się Danią, o poleceniu otrzymanem, z uwagą, że jeżeli w trzy tygodnie nie dopełni swego obowiązku związkowego, natenczas nastąpi nieodzowna egzekucya. Kiedy i to napomnienie przejdzie bez skutku, wówczas mogą ruszyć wojska egzekucyjne do Holsztynu. Jeżeli to nastąpi na Boże narodzenie, może się nazwać przyspieszeniem.

— Murawiew Wieszatel przybędzie z Wilna do Berlina w poniedziałek 5. Październ. Zamówiono dla niego pokoje w hotelu du Nord.

— Nowe dzieło Gustawa Struve »Diesseit und jenseit des Oceans« zostało w Berlinie skonfiskowane.

Wrocław, 4. Październ. — W niedzielę to jest dzisiaj przybędzie tu z Poznania wieczornym pociągiem arcyksiąże Leopold austryacki w towarzystwie jenerała Werdera i swego adjutanta i przenocuje w tutejszym królewskim zamku. Niewiadomo, jak długo tu arcyksiąże zabawi.

— Tutejsze poselstwo rosyjskie uwiadomiło polskich obywateli z prowincyj zachodnich zostających pod panowaniem Rosyi, a bawiących za granicą, że skoro się kończy im czas w paszporcie wymieniony, mają natychmiast wracać do Rosyi, bo w przeciwnym razie dobra ich i majątek będzie obłożony sekwestracyą.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy piszą do gazety wrocławskiej pod d. 2 Październ., że powstańcy przysposabiają sobie leże zimowe i że wszystkie wiadomości podawane przez petersburgskie i berlińskie dzienniki o odkryciu wielkich zapasów broni i prochu, gankach ukrytych pod ziemią itp. farse, są czczym wymysłem, bo nawet urzędowe rosyjskie sprawozdania o tem nie wspominają. Tylko odkryto w sklepie św. Krzyża 20,000 rubli srebrem, będące własnością duchownych, które jednak Moskale tymczasowo opieczętowali. Jenerał Berg powiedział do pewnej osoby dobrze u niego zapisanej a wstawiającej się za jednym więźniem w cytadeli, że nic dla niego uczynić nie może, bo wszystko, co się dzieje w Warszawie, dzieje się na wyraźny rozkaz z Petersburga.

Warszawa, 2 Paźdz. — Wypis z protokułu sekretaryatu Król. Polsk. z Bożej łaski, My Aleksander II.

Senatora, radzcę tajnego Kruzensterna, z powodu przejścia jego do służby w cesarstwie, uwalniamy od obowiązków członka rady stanu Królestwa Polskiego.

Dan w Carskiem Siele, 10 (22) Wrzenia 1863 r.

(podp.) Aleksander. przez cesarza i króla,
p. o. ministra sekretarza stanu, (podp.) W. Płatonow.

— Wypis z protokułu sekretaryatu stanu Król. Polsk. Z Bożej łaski My Aleksander II.

Na przedstawienie pełniącego obowiązki namiestnika naszego w Królestwie Polskiem, jenerała adjutanta hr. Berg, dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, rzeczywistego radzcę stanu Krzywickiego, uwalniając

od tych obowiązków, na własne żądanie, dla słabości zdrowia, mianujemy członkiem stałym rady stanu Królestwa.

Dan w Carskiem Siele, 10 (22) Września 1863 r.

(podp.) Aleksander. przez cesarza i króla,

p. o. ministra sekretarza stanu (podp.) Płatonow.

— Wypis z protokułu sekretaryatu stanu Król. Polsk. Z Bożej łaski My Aleksander II.

Na przedstawienie pełniącego obowiązki namiestnika naszego w Królestwie Polskiem, jenerał adjutanta hr. Berg, pełniącego obowiązki dyrektora wydziału oświecenia publicznego, Michała Grabowskiego, mianujemy pełniącym obowiązki dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, z wszelkiemi prawami do tego urzędu przywiązanemi.

Dan w Carskiem Siele, 10 (22) Września 1863.

(podp.) Aleksander. przez cesarza i króla,

p. o. ministra sekretarza stanu, (podp.) Płatonow.

— Do pełniącego obowiązki namiestnika naszego w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Wasze, pełniącego obowiązki prezesa dyrekcyi główuej towarzystwa kredytowego ziemskiego, Włodzimierza Kretkowskiego, rozkazujemy uwolnić zupełnie ze służby.

(podp.) Aleksander. przez cesarza i króla,

p. o. ministra sekretarza stanu, (podp.) Płatonow.

W Carskiem Siele, 10 (22) Września 1863.

— Do pełniącego obowiązki namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Wasze, byłego radzcę dyrekcyi głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Wojciecha Trzetrzewińskiego, mianujemy pełniącym obowiązki prezesa tejże dyrekcyi, z wszelkiemi prawami do tego urzędu przywiązanemi.

(podp.) Aleksander. przez cesarza i króla,

p. o. ministra sekretarza stanu, (podp.) Płatonow.

W Carskiem-Siele, d. 10. (22.) Września 1863 r. D. Pow.

Warszawa, 3. Października. — Wypis z protokółu sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego, z Bożej łaski, My Aleksander II, etc., etc.

Zważywszy, że Instytut głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie, z mocy art. 58. ukazu najwyższego z dnia 18. Lutego (2. Marca) 1842 roku, oddany pod zawiadywanie rady głównej opiekuńczej zakładów dobroczynnych, w zasadzie swej jest zakładem naukowym, że zatem dla odpowiedniego na tej drodze rozwoju, najwłaściwiej powierzonym być winien komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publiczn., pod zwierzchnictwem której w początkach swego istnienienia zostawał, na przedstawienie rady administracyjnej naszego Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Instytut głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie, dotąd pod zawiadywaniem rady głównej opiekuńczej zakładów dobroczynnych zostający, przechodzi wraz z wszelkiemi realnościami i funduszami na uposażenie jego przeznaczonemi, pod bezpośredni zarząd komisyi rządowej wyznań i oświecenia publicznego.

Art. 2. Przepisanie oddzielnej ustawy i zatwierdzenie normalnego etatu dla tegoż instytutu, pozostawia się radzie administracyjnej, na wniosek komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Art. 3. Wykonanie niniejszego ukazu Naszego, który w dzienniku praw zamieszczonym być ma, polecamy radzie administracyjnej Królestwa, pozostawiając jej wydanie stósownych w tej mierze rozporządzeń.

Dan w Carskiem-Siele dnia 27. Sierpnia (8. Września) 1863 roku.

(podp.) Aleksander, przez cesarza i króla.

P. o. ministra sekretarza stanu, (podp.) W. Płatonow. D. Pow.

— Do Schles. Ztg piszą, że w Warszawie podobno stu młodzieńców należących do żandarmeryi polskiej, przysięgło, że przy spełnianiu wyroków trybunału rewolucyjnego nie ruszą się z miejsca i dobrowolnie oddadzą się w ręce policyi rosyjskiej, ażeby nikogo niewinnego, któryby mimowolnie był świadkiem wykonania wyroku, nie narazić na zemstę rosyjskiego rządu. Przy bezprzykładnym zapale młodzieży dla sprawy narodowej taka gotowość do ofiary wcale niebyłaby niezwykłą, ile że przy traceniach nie można się dość wydziwić męstwu i spokojności skazanych na śmierć.

— Wciąż formują się nowe zastępy powstańcze; w samem Lubelskiem podobno jest ich z 10,000 dobrze uzbrojonych. W Płockiem i Kaliskiem formują się liczne oddziały, i z pewnością nastąpi kampania zimowa. Represyjne środki rosyjskiego rządu w Warszawie są bezskuteczne względem powstania.

Rząd narodowy stara się teraz wykupić zrabowane za rozkazem jenerała Berga dnia 19. Września przedmioty. Tak wykupiono futro damskie wartości dwóch tysięcy rubli, za 10 rubli od kobiety, która je za tę cenę nabyła od żołnierza rosyjskiego; strój brylantów wartości 8000 rubli za 3 ruble od szynkarza, itp.

Młody Konitz, który dał się zarąbać przez Moskali ażeby dowodzącemu oddziałem Parczewskiemu ocalił życie, podał mu bowiem swego konia, z zagrożeniem, że się zastrzeli, jeśli go Parczewski nie przyjmie, był żydem, synem wdowy posiadającej sklep w Warszawie.

Z Augustowskiego, 2. Października. — W dniu 18. i 19. Września zaszła bitwa pod Lejpunami pomiędzy wojskiem rosyjskiem a oddziałami Gleby i Ostrogi. Siły powstańców wynosiły 380 ludzi. Otoczyły ich 3 roty piechoty, 100 kozaków, 50 objeszczyków, lecz powstańcy tak dzielnie piechotę przez dni dwa razili, że Moskale pozostawiwszy na miejscu 84 zabitych, z 50 rannych odwieźli do Suwałk. Najwięcej do wygranej Polaków się przyłożyło, że dwa oddziały kawaleryi złożone z 53 ułanów zaszły Moskwie tył i ubiwszy dwóch oficerów kozackich i jednego oficera od objeszczyków zmieszali ich szeregi tak, iż Moskale cofali się w nieporządku, jak sami przyznają i gdyby nie oficer objeszczyków nakazał zsiąść z koni i rzucić się na kawaleryą, pewnie noga moskiewska nie usłaby była. Z naszej strony zabitych jest 32 i 21 rannych, a buletyn moskiewski śmie pisać, ze zabiwszy 50 buntowników zupełnie wojsko powstańcze rozproszyło. Fakta fałsz temu zadają, bo w dniu 29. Września pod Szakami znowu rosyjskie wojsko z miasta Kalwaryi i Wyłkowyszek wystąpiło przeciw tymże samym oddziałom. Rezultat dotąd jest niewiadomy, tylko tyleśmy się dowiedzieli na pewno, że Moskali 80 zabitych a 27 rannych przywieziono do Wyłkowyszek, gdzie Moskale 25 naszych przywieźli, jakoby wziętych z placu boju. Tymczasem jest to wierutnym fałszwem, bo wzięto z domów spokojnych obywateli lub ich oficyalistów. Do tych należą: Dąbrowicz, który ma fabrykę blachy i nigdy w powstaniu nie był i jego oficyaliści. Jest to jedynie zemsta na bezbronnych. D. P.

Rosya.

Dokończenie Memoryału księcia Gorczakowa z 27. Sierpnia (7 Września) 1863.

Zamiast przeto twierdzić, że poparcie moralne i materyalne z zewnątrz byłoby mało wpłynęło na powstanie, gdyby Rosya nie postradała powszechnego uczucia, byłoby właściwiej uznać, że uczucie publiczne nie zostałoby było wprowadzone w błąd bez owego moralnego kredytu, jaki powstańcy zaczerpnęli w postawie i interwencyi dyplomatycznej mocarstw.

Wpływ ten jest niezaprzeczony. Objawia on się jasno w owem falowaniu umysłów w Królestwie, według tego jak zewnętrzna sytuacya dyplomatyczna zdaje się popierać lub zniechęcać nadzieje rewolucyi. Okazuje on się jeszcze jaśniej dziś, gdy masy, zawiedzione, znużone nieporządkami, zbrodniami i teroryzmem komitetu centralnego, coraz większą żywią nienawiść do owych wrogów publicznego spokoju.

Nie można wątpić, że zadanie, które zburza Królestwo Polskie, zajmuje Rosyą i interesuje Europę, bliskiem byłoby rozwiązani w chwili, w której postawa i język mocarstw, niepragnących niczego innego prócz dobra Królestwa, pokoju i bezpieczeństwa Europy, przekonają Polaków, że nie myślą popierać marzeń odbudowania wielkiej niepodległej Polski, których urzeczywistnie może tylko nastąpić przez rozbiór trzech wielkich mocarstw i przez wojne powszechną, że zamierzają utrzymać porządek rzeczy oparty na traktatach i że Polacy mogą tylko oczekiwać swej pomyślności narodowej od nierozerwanego połączenia z Rosyą pod monarchią sprawiedliwym i łaskawym, od zastósowania i regularnego biegu nadanych im instytucyi, od rozwoju stopniowego, jaki monarcha dał przeczuć, a którego pewną rękojmią są wszystkie czyny w ciągu jego panowania obecne dążności jego rządu i ludu.

V. Niema potrzeby mówić o amnestyi i zawieszeniu kroków nieprzyjacielskich, które proponowały trzy dwory. Twierdzą, że zawieszenie kroków nieprzyjacielskich nie jest niewykonalnem, że wielki kraj nie może opierać swej godności na przedłużeniu walki nierównej, że najzaciętsi przeciwnicy Rosyi nie śmieliby byli zgwałcić zawieszenia broni, że warto było uczynić tę próbę i że przyniosłaby ona zaszczyt tym, którzyby ją uczynili, wreszcie, że amnestya podlegająca względom politycznym rządu rosyjskiego nie może wpłynąć na usposobienia Polaków, jak o tem świadczy bezskuteczność ostatniej amnestyi.

Dość jest powiedzieć, że można się różnić w zdaniu co do kwestyi godności, lecz każdy rząd powinien być pod tym względem własnym sędzią. Gdyby nawet powstańcy polscy nie zgwałcili zawieszenia broni, korzystaliby z niego nieomylnie, aby zwiększyć swe uzbrojenie i organizacyą.

Rząd zbyt wiele ma odpowiedzialności, aby honor swój narażał na doświadczenia, któreby tylko przeciągnęły opłakiwania godną walkę, w której płynie krew zbyt droga, aby nią szafować.

Co do amnestyi, jeżeli ta, którą z własnej woli udzielił cesarz, nie wpłynęła na usposobienia Polaków, dla czegóż amnestya proponowana miałaby większy wywrzeć skutek? Jeżeli dla tego, że byłaby proponowaną i poręczoną przez obce mocarstwa przyznać trzeba, że rząd rosyjski był w swojem prawie, woląc poddać ją pod własne niż pod obce względy polityczne.

VI. Co do konferencyi twierdzą, że skoro rząd rosyjski przyznaje mocarstwom podpisanym na traktacie prawo wykładania go, przyznać musi również, że mocarstwa mają prawo zebrać się, aby je wykonać. Wszystko, co się w takim razie jego wolnej woli zostawia, jest fakt materyalny, iż jego odmowa brania udziału w podobnem zgromadzeniu, uczyniłaby je niemożebnem.

Gdyby chodziło o wprowadzenie zmian zasadniczych w zasadach postawionych w traktacie wiedeńskim, niema wątpliwości, że powinnyby kongresowi być przedłożone. Lecz tu była mowa tylko o zastósowaniu tych zasad, i niepodobna jest nie uznawać, że wszelka dyskusya pod tym względem byłaby dotykała najwewnętrzniejszych szczegółów administracyi. Trzebaby było określać charakter stanowiący instytucye narodowe, sposób i stopień reprezentacyi, census wyborczy itd. Nie można wyobrażać sobie kwestyj delikatniejszych ani bezpośredniejszego mięszania się. Rząd, któryby je przyjął, złożyłby faktycznie swą władzę w ręce konferencyi.

Zdaje się, iż propozycya, jaką w to miejsce postawił rząd rosyjski, to jest porozumienie się trzech dworów ościennych, którego rezultat byłby podany do wiadomości mocarstw podpisanych na traktacie 1815 r. nie została dobrze pojętą. Mniemano, że propozycya ta zbacza od precedencyi 1815 r., że wtedy mocarstwom brakowało właśnie podstawy tych traktatów, które dziś są punktem wyjścia ich akcyi dyplomatycznej. Nadmieniono, że traktaty oddzielne zawarte w owej epoce przez trzy dwory dotyczyły tylko kwestyj szczegółowych, handlu, żeglugi itd. i że zresztą warunki tych traktatów oddzielnych zostały objęte ostatecznie w głównym akcie, jako stanowiące część jego i mającą tę samę siłę i tę samę ważność. Uczyniono wreszcie uwagę, że gabinet wiedeń-

ski odrzucił wszelkie uprzednie porozumienia się tego rodzaju, jako przeciwne jego godności.

Ponieważ depesza p. ministra austryackiego spraw zagranicznych nie zawiera żadnej aluzyi do tego ostatniego punktu, nie ma potrzeby podnosić go. Pewnem jest tylko, że gabinetu cesarskiego, który proponował myśl porozumienia się trzech dworów ościennych według precedencyj historycznych, nie można podejrzywać, iż chciał przynieść ujmę czyjejkolwiek godności. Dosyć jest zresztą, że rząd austryacki uważał podobne porozumienie się za niezgodne z nowemi swemi węzłami.

Co do jądra kwestyi, rząd rosyjski nie miał innego celu, jak podnieść głęboką różnicę, jaką stanowią precedencye kongresu wiedeńskiego pomiędzy ogólnemi zasadami interesującemi Europę, a kwestyami wewnętrznemi wyłącznego zakresu państw ościennych. Państwa te, z których każde posiada część dawnej Polski, mogły przynieść ofiarę z swego prawa monarszego, porozumiewając się celem ustanowienia pewnej harmonii pomiędzy swemi posiadłościami polskiemi, według zasad ogólnych postawionych na kongresie; nie zezwoliłyby one nigdy na złożenie tego prawa monarszego w ręce Europy.

Różnica ta występuje jasno z zastrzeżeń 1815 r. Jeżeli w owej epoce osobne traktaty, zawarte pomiędzy trzema dworami, dotyczyły ty ko kwestyi handlu, żeglugi itd., to dla tego, że jedyne te kwestye były bez wagi. Kwestye granic np miały bardzo ważne znaczenie. Traktaty zawarte pomiędzy trzema dworami w 1818 i 1825 r. względem, wydawania zbiegów wojskowych itd., miały pewną ważność polityczną. Zresztą traktaty zawarte pomiędzy niemi w 1833 r. a później w r. 1846 w przedmiocie wolnego miasta Krakowa, były jeszcze ważniejsze. A jednak te traktaty zawarte były bez udziału mocarstw podpisanych na głównym akcie wiedeńskim.

Ta zasadnicza różnica stosuje się zupełnie do sytuacyi obecnej.

Dziś zasady postawione w głównym akcie wiedeńskim nie są bynajkwestyonowane, gdyż z jednej strony trzy mocarstwa, które czynily przedstawienia względem Polski, wzięły za podstawę warunki 1815 r., z drugiej, gabinet rosyjski oświadczył, że chce szanować te warunki.

Nie chodzi więc o zastósowanie ich, lecz chodzi o kwestye wewnętrzne, które trzy państwa ościenne uważały zawsze jako należące do zakresu swej władzy monarszej i swej wyłącznej kompetencyi.

W ogóle jeżeli z zakresu rozpraw chcianoby przejść na pole praktyki, jedyne na którem może się rozwiązać zadanie tak ważne, wynika ztąd, że trzy dwory pragną powrotu Królestwa Polskiego do warunków trwałego pokoju. Jest to także ciągłe i najdroższe życzenie cesarza rosyjskiego.

Trzy dwory oświadczyły, że chcą szukać środków w granicach zobowiązań 1815 roku Cesarz rosyjski oświadcza się gotowym dochować swoich zobowiązań w całej rozciągłości.

Aby temu uczynić zadość JCMość nadał Polsce instytucye polegające na zasadzieautonomii administracyjnej reprezentacyi drogą wyborów. Utrzymuje on te instytucye i zastrzega sobie ich rozwój.

Trzy dwory z swej strony poleciły jako mogące przyczynić się do uspokojenia Królestwa Polskiego sześć punktów, których większa części już istnieje, a inne się przygotowują lub są w kierunku widoków cesarza rosyjskiego i rozwoju jakiego JCMość domyślać się każe.

Lecz zarazem owe trzy dwory sądzą, że zastósowanie tych środków powinno być natychmiastowe i zapewnić przywrócenie porządku i spokojności w Królestwie.

Rząd rosyjski jest przeciwnie zdania, że według nabytego doświadczenia, środki te nie mogą być zastósowane w obec powstania zbrojnego, że powinny być poprzedzone przywróceniem porządku, i że aby były skuteczne, powinny wynikać wprost od władzy monarszej w pełni swej siły i swobody, wolnej od wszelkiego zewnętrznego parcia dyplomatycznego.

Oto są odcienia odróżniające opinie.

Lecz odcienia owe nie zdają się być tego rodzaju, aby mogły spowodować rzeczywiste nieporozumienie pomiędzy gabinetami, a mniej jeszcze zamącić pokój europejski.

Mogą one tylko przybrać ten charakter, gdyby się dano rozwinąć widocznemu planowi podżegaczy rewolucyi polskiej, którzy z jednej strony ciężą na opinią publiczną Europy widokiem walki, której klęski starają się pomażać i zwiększać, podczas gdy z drugiej strony, przedłużając nieporządki, odejmują rządowi rosyjskiemu możność przyjęcia i zastósowania środków uspokojenia moralnego, któreby odpowiedziały niemniej własnym jego zamiarom jak życzeniom gabinetów i uczuciom opinii publicznej.

Możnaby się lękać podobnej tolerancyi tylko ze strony mocarstw, któreby gotowe były, pod pozorem akcyi dyplomatycznej w granicach zobowiązań międzynarodowych, popierać urzeczywistnienie życzeń najskrajniejszych rewolucyi polskiej, prowadzących do obalenia traktatów i równowagi europejskiej.

Nie można widocznie spodziewać się jej ze strony gabinetów, których interesem jest utrzymanie tej równowagi i które przyjęły za podstawę swej interwencyi skrupulatne wykonanie traktatów r. 1815.

Francya.

Paryż, 2. Października. — Dzisiejszy Monitor donosi: cesarz i cesarzewicz przybędą na zamek Saint Cloud w d. 5. lub 6. b. m. Cesarzowa uda się morzem z Biaritzu do St. Cloud.

— Minister Billault zachorował ciężko w willi swojej Gresilliere pod Nantes.

— Nil zalał w dn. 1. Października 4000 hektarów ziemi i 5 kilometrów kolei żelaznej. Armia pilnuje tamy i przerwy naprawia.

— Drouyn de Lhuys wydał okólnik do swoich dyplomatycznych ajentów, który zgadza się zupełnie z rozwodzeniem się austryackich dzienników nad mową Russla i przedstawia traktaty wiedeńskie co do Polski w stósunku do Rosyi za nieistnące. Okólnik ten ma być w tych dniach zamieszczony w Monitorze. Anglia sekunduje Francyi w zasadzie.

— Russel domaga się podobno w Wiedniu wysłania spólnej noty jako odpowiedzi, na brutalstwa Gorczakowa, w której ma być odmówiony Rosyi tytuł posiadania Polski na przyszłość, jaki wypływa z wiedeńskich traktatów. Jest to komentarz urzędowy do mowy Russla w Blairgowrie. W Paryżu nie wiele rokują, aby Austrya przystała na propozycyą angielską. Przysposabiają tu księgę niebieską, w której zamieszczone depesze p. Drouyn de Lhuys okażą, że Francya przewidziała bezskuteczność dyplomatycznej kampanii i od początku pozostawiła odpowiedzialność za to Austryi i Anglii.

— Tutejsi żydzi podali petycyą do senatu i żądają, aby rząd francuski ujął się za ich współwyznawcami w Polsce.

— W Marsylii po uroczystem nabożeństwie w katedrze za wyswobodzenie Polski, lud okrzykami wynurzał swoje sympatye dla Polski. Ponieważ za wystąpieniem władz manifestacye te się powiększyły, przeto aresztowano wiele osób.

— Książe Napoleon jutro lub pojutrze wróci z Londynu do Paryża. Dowiemy się więc w krótce, czy się znajdował tam w misyi politycznej. Nienależy zapomnieć, że książe Napoleon jest zwolennikiem zupełnej nipodległości Polski. Książe Władysław Czartoryski także jest w Londynie i podobno zaprzeczył, aby rząd narodowy Polski powołał na organizatora armii polskiej Mierosławskiego.

Anglia.

Londyn, 30. Września. — Morning Post gani lorda Russla za jego mowę powiedzianą w Blairgowrie o Polsce i mówi: czyliż niemamy zapytać, jak teraz rzeczywiście pyta gabinet francuski, dla czego Anglia przy takiem zdaniu, łącznie z innemi mocarstwami może przepisywać rządowi rosyjskiemu, jak ma rządzić swemi krajami? Czy to jest rzeczą stósowną odgrywać rolę cenzora i zarazem oświadczać, że brak wszystkiego, coby mogło wagę przyłożyć do orzeczenia cenzora? Te pytania nie my, ale Polacy zadają, w których sercu obudzono nadzieje płonne i Francya, która nie tak łatwo znosi doznaną obelgę, jak inne mocarstwa. Russel powiedział niepolitycznie, że Anglia niema interesu materyalnego do prowadzenia wojny za Polskę, a przecież nie miała także materyalnego interesu za Turcyą prowadzić wojny, a jednak ujrzała się znagloną pójść na wyprawę do Krymu. Może być wciągniona we wojnę właśnie w skutek zbyt często powtarzanego zaręczania, że to jest rzeczą niepodobną.

— Przybył tu książe Napoleon z licznym orszakiem i stanął w hotelu Clarendon.

Londyn, 1. Października. — Książe Napoleon i wczoraj nie był w Broadland, ale Broadland (willa Palmerstona) był u niego. Palmerston przybył przed południem do Londynu i przez dwie godziny konferował z księciem Napoleonem, poczem wrócił do Broadlandu, a książe Napoleon udał się do Woburn Abbey. Z tego pokazuje się, że książe Napoleon pojechał w misyi politycznej, czemu zaprzeczały dzienniki paryskie. Jutro opuści Londyn. Lord Russel udał się do Szkocyi i w tych dniach przejeżdżał przez Edynburg.

— Z Polski nadeszły tu listy, w których utrzymują, że dowódzcy powstańców nie obawiają się zimy i że okrucieństwa moskiewskie utrzymują i rozpowszechniają powstanie. Rząd narodowy nieprzystaje na propozycye europejsko socyalne i nie liczy na zapowiedzi węgierskie, włoskie i naddunajskie, twierdząc, że frazesami niczego się niedokaże. Tak pisze korespondent gazety kolońskiej.

Austrya.

Tryest, 3. Października. — Arcyksiąże Maksymilian przyjął meksykańską deputacyą i przemówił do niej, że uznaje za zniesieniem się z cesarzem francuskim zasadę, iż monarchia prawnie nie może być w Meksyku przywróconą, dopóki manifestacya wszystkiego ludu niepotwierdzi życzeń stolicy. Zawisło więc od przegłosowania całego kraju, równie od gwarancyi całości i bezpieczeństwa kraju czyli przyjmie koronę meksykańską z przyzwoleniem naczelnika familii cesarskiej. Gdy to nastąpi, nada konstytucyą i nadaną podprzysięże, skoro się kraj uspokoi.

Księstwa Naddunajskie.

Bukarest, 1. Października. — W tych dniach wygrał redator »Romanula« pan Rosetti proces, który mu wytoczyło ministerstwo za swą obrazę. Na wyrok przed sądem czekało 2000 osób, gdy się dowiedziały, że wyrok uwolnił oskarżonego redaktora, krzyknęły: niech żyją obrońcy praw ludzi, niech żyje Rosetti, niech żyje wolność! Precz z ministrami, precz z tyranami! Potem tłumy ludzi przechadzały się po ulicach i wybiły okna ministrowi sprawiedliwości. W skutek tego podał on się do dymisyi. Ponieważ książe Kuza trwa w swych dążnościach antikonstytucyjnych, napełnia swoje szkatuły pieniędzmi, przeto obawiają się ponowienia niespokojności i zupełnego zerwania z nim stosunków.

Multany i Wołoszczyzna.

Bukarest, 15. Września. — Onegdaj rozdawano wojsku nowe sztandary na których teraz, zamiast dawnego multańsko-wołoskiego herbu umieszczony jest rzymski orzeł, jako spólny herb. Minister wojny jenerał Floresku, otrzymał od korpusowych komendantów adres, w którym ci zapewniają, iż nie dzielą zdań dziennika »Romanul« w sprawie przeprawy Miłkowskiego, któremu niedawno za artykuł ganiący zachowanie się rządu proces wytoczono. Jak polityka rządu tutejszego tak i ów adres nie jest niczem innem, jak tylko skutkiem intrygi moskiewskiej. Opinia publiczna jest zupełnie przeciwną tej polityce i ztąd zapewne pochodzi, że wspomnionego adresu niepodpisali inni oficerowie prócz komendantów korpusowych, pomimo tego, że wyraźny rozkaz poufny ministra wojny tego żądał. Taka demonstracya ze strony offce-

rów dowodzi dostatecznie, że opinia publiczna nie może zapomnieć rządowi krzywdy, jaką wyrządził Polakom, i sympatyi okazanej Moskwie.

Kronika miejscowa.

Poznań, 5 Październ. — Posener Ztg. pisze, że kupcy hr. Chotomski z Królewca, Merren z Berlina i Zboralski z Pleszewa, podejrzani o udział w zabiegach politycznych i uwięzieni w Hausvogtei w Berlinie zostali wypuszczeni na wolność. Dalej że pułki piechoty stojące w Poznańskiem rozpuszczą wkrótce swoje rezerwy, starszych rezerwistów w Październiku, młodszych w Listopadzie.

Z Obornickiego, 29. Września. — W poniedziałek dnia 28. Września r. b. odbył się popis publiczny w szkole wyższej katolickiej w Rogoźnie. Zakład ten zawdzięcza swój początek i swe istnienie ks. dziekanowi Gawreckiemu, który przybywszy, jako były dyrektor seminaryum nauczycielskiego w Paradyżu, na probostwo rogozińskie, czyniąc zadość potrzebie, założył w roku 1858 szkołę wyższą katolicką, trzechklasową, której celem kształcić młodzież katolicką do wyższych klas gimnazyalnych. Szkoła ta mieszcząca w sobie sekstę, kwintę i kwartę, przez te kilka lat swego istnienia wydała już 25 uczniow, którzy z wszelką chlubą dla zakładu przyjęci zostali do wyższych klas gimnazyalnych. Jeźli zważymy nadto brak gimnazyów katolickich, przepełnienie istniejących, zamknięcie jednego i odległość drugich, gdy uważymy dalej, że młodzież uboższa tak z wiosek jak i z miasteczek naszych musi, częstokroć mimo wszelkich swych talentów, pozostać bez wyższego wykształcenia dla braku wsparcia w klasach niższych gimnazyalnych, gdy zważymy wreszcie okolice Rogoźna i samo miasto, w którem istnieje szkoła wyższa protestancka pod dyrekcyą pastorów, przyznać musimy, iż zakład naukowy wyższy katolicko-polski w Rogoźnie jest koniecznym. Okazuje się to i ztąd, iż liczba uczniów w roku bieżącym wzrosła do 43. Trzech nauczycieli na czele mając rektora p. Biskupskiego pracuje przy tym zakładzie z całą gorliwością, a duchowni miejscowi ks. Wartenberg i ks. dziekan Gawrecki z wszelkiem poświęceniem utrzymują nad uczniami ścisły dozór i z wszelką bezinteresownością sami udzielają lekcye w naukach. Nie powiedziałbym tego, gdybym nie był sam się przysłuchał na egzaminie publicznym odpowiedziom uczniów.

Aż miło było słuchać, z jaką wprawą uczniowie rozwięzywali zadania rachunkowe, które prowadził z niemi nauczyciel pan Igel. Z wszelką myślą dowodzili pod kierownictwem nauczyciela pana Koperskiego zadania o przystósowaniu trójkątów. Z pewną biegłością tłómaczyli z francuskiego na język polski niektóre bajki i opowiadali je z pamięci po francusku pod przewodnictwem rektora pana Biskupskiego. Pod tegoż kierunkiem tłómaczyli wcale nie źle Korneliusza z łacińskiego na polskie, a sam dyrektor zakładu ks. dziekan Gawrecki egzaminował uczniów w tłómaczeniu rzeczy dosyć dla nich trudnych z polskiego na łaciński język, co w ogóle bardzo dobrze szło.

Egzamin w religii jako i w innych jeszcze przedmiotach niezawodnie odbył się przed przybyciem mojem, o innych więc wspomnieć nie mogę. Ale dodać muszę, iż deklamacye w języku polskim, francuskim i niemieckim mile się słyszały. Francuska deklamacya nawet z dobrym akcentem była powiedziana. Wszystkie te rezultaty rokują szkole pod względem naukowym wielkie nadzieje. Brak jej tylko funduszów, bo gdy zważymy, że trzeba opłacić pensyą rektorowi jako i innym nauczycielom, zapłacić komorne za lokal szkólny, sprawić sprzęty szkólne i opędzić koszta rozmaite inne, a szkólne wynosi tylko 18 tal. na rok, od którego jeszcze uczniowie ubodzy uwolnieni bywają, poznamy łatwo, że co rok dokładów potrzeba.

Zadaniem przeto winno być katolików, zwłaszcza rodaków, by tej szkole upaść nie pozwolili. Duchowni pospołu z obywatelami nie tylko z powiatu, ale i odległych stron powinni nieszczędzić ofiar, z którychby można lokal zakupić na tę szkołę i pod względem materyalnym lepiej ją urządzić. D. P.

Z pod Strzelna, 1. Października. — Dnia 28. Września o godz. 7. z wieczora przybyło do folwarku Wycinki pod Strzelnem wojsko złożone mniej więcej z 30 ułanów i obstawiwszy dwór, zabudowania i podwórze, patrolowało noc całą tak ściśle, iż nikogo przez noc całą począwszy nie wpuszczało ani wypuszczało, od tego, iż z wieczora nawet ludziom na wieczerzą przyjść zabroniono. Na drugi dzień z rana ściągnięto ułanów, a przybyła piechota i świeży hufiec ułanów pod dowództwem oficera bar. Bursdorfa oraz 4 żandarmów. Ci przedsięwziąwszy jaknajszczelniejszą rewizyą i nic nie znalazłszy, zabrali z pola 2 ludzi. Dnia 1. Października o 4. godziny z rana powtórzyła się znowu rewizya wojskowa. Przybyło około 40 piechoty pod dowództwem kapitana Schulza. I tą razą jednakże mimo najsilniejszych poszukiwań nic nie wykryto i nic nie znaleziono. Przyczyny tych rewizyi są nieznane, a wynikły prawdopodobnie z fałszywych denuncyacyi. Tak za pierwszą jako i za drugą razą żądano od oficerów, aby okazali upoważnienia do rewizyi od właściwej władzy, atoli żandarm wskazał na dowodzącego oficera i to miało być dostateczne. D. P.

Przybyli do Poznania dnia 4. Października.

BAZAR: Sobierajski z Kopanina, hr. Cieszkowski z Wierzenicy, hr. Bniński z Samostrzela, Sobierajski z Łekna, Koszucki z Modliszewka, Kostrzewski i Białosuknia z Polski.

HOTEL BERLINSKI: v. Oestreich i Lange z Sremu, Stolle z Obornik, Dr. Türk z Srody, Zelasco z Kowanówka, Godlewski z Rastatt, Teubner z Drezna, Blümel i Borodzicz z Stawska, Moraczewski z Chaław, Mittelstädt z Karlshof.

HOTEL PARYSKI: Kierski z Goli, Malczewski z Toniszewa, Ponikierski z Wiśniewa.

SELIGA OBERZA: Halm z Rawicza, Hess z Koburga, Spengler z Drezdenka, Pinn z Grodziska, Michalski z Warszawy, Chełmicki z Gniezna.

POD TRZEMA LILIAMI: Gajewski z Krotoszyna, Nowakowski z Kiszkowa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Lauterbach z Drezna, Fischer z Wrocławia, Gärtner i Reder, Altmann, Teinert i Tappert z Bolesławic, Magazynowa ul. nr. 15; Janczak z Warszawy, Długa ul. 1; Jesionek z Mieścisk, św. Marcin 19; Jackowski z Sremu, Szewska ul. 18.

Z dnia 5. Października.

BAZAR: Szołdrzyński z Lubasza, Karśnicki z Mystek, Radoński z Kociałkowejgórki.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Turno z Obiezierza, Bieczyński z Niesłabina, Skarbek z Białcza, Hessel z Pforzheim, Kleiner z Wrocławia, Kühn z Kołobrzegu, Wendland z Bamberg.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Müller z Magdeburga, Rehberg, Arnts i Schulz z Berlina, Hom z Szczecina, Kettler z Harpe, Amende z Magdebnrga, Faber z Wusterhausen, v. Seidlitz z Leszna, v. d. Hagen z Krauszkowa, Bartels z Szczepankowa, Jänisch z Guben, Jänisch z Briesen, v. Kleist z Wrocławia. Baccenae z Lubina, Kaskel z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Ecksdorff z Szczecina, Kabus z Srody, Heitz z Magdeburga, Mitschker z Berlina, Haas z Sztutgardu, von Metsch z Eisenach, Petzold z Pforzheim, Jäger z Kolonii, Prätel z Sękowa, Jacoby z Trzcianki, Dobrzycki z Bomlina, von Kelsch z Trzebnicy, Jouanne z Malinia, Wilczyńska z Szurkowa.

HOTEL DU NORD: Lesser z Magdaburga, Zboralski z Pleszewa, Stablewski z Czeluścina, Wendorff z Leszna.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 3. Października 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) niżej. Na Paźdz. $31\frac{3}{4}$ list. $31\frac{7}{12}$ pien., na Paźdz. Listopad $31\frac{3}{4}$ list. $31\frac{7}{12}$ pien., na Listopad Grudzień 32 pł., na Grudzień Styczeń $32\frac{7}{12}$ list. $32\frac{1}{3}$ pien., na Styczeń Luty 33 list. $32\frac{2}{3}$ pien., na wiosnę 1864 $33\frac{1}{2}$ list. $33\frac{1}{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słaby obrot. Na Paźdz. $13\frac{2}{3}$ list. $13\frac{7}{12}$ pien., na Listopad $13\frac{1}{2}$ lis $13\frac{5}{12}$ pien., na Grudzień $13\frac{1}{2}$ list. $13\frac{5}{12}$ pien., na Styczeń 1864 $13\frac{7}{12}$ list. $13\frac{1}{2}$ pien., na Luty $13\frac{2}{3}$ list. $13\frac{7}{12}$ pien., na Marzec $15\frac{5}{6}$ list. $13\frac{3}{4}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 3. Października.

Pszenica 50—62 tal.

Żyto na Paźdz. i Paźdz Listopad 36—$35\frac{1}{4}$ do $36\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $36\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę 38—$37\frac{5}{8}$—$38\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 33—39 tal.

Groch do gotowania 44—48 tal.

Groch na pastwę 44—48 tal.

Rzep zimowy 89—91 tal.

Rzepik zimowy 87—88 tal.

Oléj rzepiowy na Paźdz. $12\frac{5}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj 12 tal.

Olej lniany $15\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Paźdz. $14\frac{2}{3}$—$\frac{5}{12}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Paźdź. Listopad, Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $14\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj 15—$14\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ tal.

Gdańsk, 3. Paździer. — W upłynionym tygodniu mieliśmy piękną pogodę z przechodzącymi deszczami.

Targi angielskie bez ożywienia, a ceny codziennie obniżają się, gdyż dowozy krajowe i zagraniczne przewyższają potrzeby konsumcyj. W ostatnich dniach w Anglii czas był jesienny zimny i nader wilgotny, przez co w niesprzątniętem jeszcze zbożu nie małe szkody wynikły, a szczególniej jęczmiona ucierpiały. Wcale to jednak nie wpłynęło na polepszenie handlu, owszem za ziarno, w słabej kondycyi wystawione, notowano niższe ceny. O spekulacyi nie ma mowy, bo nacisk sprzedających dozwala kupcom dyktować niejako prawo.

We Francyi ceny mąki i zboża trzymają się słabo a dążność ku zniżeniu przemaga ogólnie.

Taż sama pozycya przedstawia się w Holandyi, Belgii i we wszystkich morza Baltyckiego i niemieckiego portach.

Na naszej giełdzie z każdym dniem ceny się obniżają a w upłynionym tygodniu zniżenie na pszenicy notujemy od 15 do 20 guld. a na życie 10 do 15 guld., lecz i na te ceny eksportujący nie tylko zysku ale i rachunku nie znajdują. Pszenice świeże są mniej żądane i sprzedają się taniej — śpichrzowe, szczególniej dwuletnie, chętniejszych znajdują kupców.

Na żyto odbyt coraz trudniejszy, a tak polskie jak i krajowe dowozy, tylko przy materyalnem zniżeniu cen dają się realizować.

Na giełdzie w ciągu tygodnia sprzedano: pszenicy szefli 40,200, żyta 18,600, jęczmienia 2700, grochu 900.

Płacono za szefel wagi pruskiej:

		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszen.	84/4—85/4	2	25	—	1	28	4
»	86/13—87/3	2	—	10	2	5	—
»	83/5—86/3	2	—	—	2	5	10
»	87/3—88/12	2	8	4	2	11	8
Żyto	78/17—83/24	1	10	10	1	17	6
Jęczm.	69/12—73/10	1	9	2	1	14	4
Groch		1	16	8	1	19	2

Na śpichrzach po dzień 1. Październ. zostawało: pszenicy 915,000 szefli, żyta 105,600, jęczmienia 18,600, owsa 3900, grochu 61,200, rzepaku 95,400.

Zasób śpichrzowy zmniejszył się w ciągu miesiąca o 90,000 szefli.

Kursa zamian: Londyn 6. $19\frac{1}{2}$. Hamburg 150. Amsterdam 141.

Aleksander Makowski et Comp.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 3. Października 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$105\frac{1}{2}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{8}$
„ z roku 1853	4	—	$98\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	90	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{5}{8}$
dito dito	4	—	$100\frac{1}{2}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$89\frac{3}{4}$	—
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$96\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{5}{8}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	86
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$96\frac{7}{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	$97\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{2}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$101\frac{1}{2}$